Opinia Ucznia:

Alkohol, papierosy czy narkotyki to poważny problem wśród młodych ludzi. Od wielu już lat organizuje się pogadanki dotyczące zapobiegania temu zjawisku. Jednak jak widać problem nadal rośnie zamiast zmniejszać się. Twierdzę więc, że pogadanki to zły sposób prewencji. Postaram się udowodnić to następującymi argumentami.

 Moim pierwszym argumentem jest to, że osoby prowadzące pogadanki często nie wzbudzają zaufania. Nie oszukujmy się, wszyscy wiemy jak nastawiona jest młodzież do Osób z Urzędu prowadzących tego typu prelekcje. Myślę, że młodzież wiele bardziej byłaby zainteresowana sprawą gdyby swoją historię o tym jak nisko upadł przez nałogi opowiedział ktoś kto sam przez nie przechodził. Jednak gdy pogadankę prowadzi np. Urzędnik (przysłany Psycholog) uczniowie po jej zakończeniu wychodzą i szybko o niej zapominają, bo jest jedną z wielu pogadanek na jakich byli. Świetnym przykładem może być np. moja klasa. Na pogadankach moi koledzy i koleżanki nie dowiadują się niczego nowego i ich pogląd na narkotyki, papierosy czy alkohol nie zmienia się w nawet najmniejszym stopniu. Wielu nawet już nie słucha pogadanek tylko rozmawia między sobą i cieszy się, że przynajmniej ma wolną od lekcji godzinę.

 Drugim moim argumentem jest to, że content który przekazują osoby prowadzące jest często nudny. Za każdym razem gdy do mojej szkoły przychodzą Urzędnicy oglądam ten sam wątpliwej jakości merytorycznej film wyświetlony na tablicy interaktywnej. Czy naprawdę nie ma pieniędzy żeby choćby pokazać nowy film? Mam wrażenie, że Urzędnikom nie zależy na tym aby przekonać nas do tego by trzymać się z dala od używek, tylko na wykonaniu swojego obowiązku i przejściu do kolejnej klasy. W dodatku informacje przekazywany przez Urzędników czasami są nieprawdziwe co powoduje że zaufanie spada. Ponownie więc przytoczę swoich kolegów i koleżanek jako przykład. Zdarza się że Urzędnicy na pogadankach potrafi powiedzieć że marihuana zabija. Moi rówieśnicy mogą sprawdzić w Internecie czy to prawda, a tam słusznie okazuje się że śmierć od samej marihuany jest praktycznie niemożliwa i łatwiej w jeden dzień umrzeć od alkoholu czy papierosów niż od marihuany. Przez to uczniowie kompletnie nie ufają tego typu Prelegentom i nie zwracają już uwagi na prawdę o np. kokainie która jest prawdziwym śmiertelnym zagrożeniem dla każdej grupy wiekowej.

 Podsumowując poprzednie argumenty twierdzę, iż obecne pogadanki są zdecydowanie złym sposobem prewencji i od klasy 5 wzwyż nie robią na uczniach żadnego wrażenia. Mam nadzieję że uda się znaleźć sposób, który pomoże rozwiązać ten problem.

 Jakub S. 15 l.